

Abp WIKTOR SKWORC
Katowice

SPOŁECZNA AMBONA KATOWICKICH BISKUPÓW¹

Kiedy przeżywamy jubileusz 100-lecia istnienia diecezji katowickiej, wracamy do jej korzeni, by sobie uświadomić, że jej mieszkańcy żyli wcześniej w strukturze archidiecezji wrocławskiej i po części krakowskiej. Dopiero wydarzenia z lat 1918–1922 sprawiły, że Stolica Apostolska utworzyła na terenie Górnego Śląska najpierw administraturę apostolską, a w 1925 r. bullą *Vixdum Poloniae unitas* diecezję katowicką, włączając ją w struktury Kościoła katolickiego w Polsce. Na czele nowej diecezji postawiła bp. Augusta Hlonda, który nie tyle odkrył, ile podkreślił znaczenie sanktuarium piekarskiego, doprowadzając jeszcze przed powstaniem diecezji do koronacji wizerunku Matki Bożej Piekarskiej. 15 sierpnia 1925 r. obraz został koronowany przez nuncjusza apostolskiego Wawrzyńca Lauri, a korony подарował i poświęcił papież Pius XI. W tym klimacie pierwszy biskup katowicki August Hlond, który sto lat temu kładł fundamenty pod naszą diecezję, pisał: „Kto dochodzi głębokiej wiary ludu śląskiego, musi pójść do Piekar. Bez nich nie można poznać duszy Ślązaka ani jego życia ogarnąć”.

To „ogarnianie życia” nie było łatwe w okresie międzywojennym, a stało się szczególnie trudne po 1945 r., w realiach Polski Ludowej. Wtedy ówczesny kierownik referatu duszpasterskiego katowickiej kurii dr Herbert Bednorz rozpoczął organizowanie pielgrzymek mężczyzn, pielgrzymek robotników do piekarskiego sanktuarium. I kiedy później w luźnych rozmowach nawiązywał do ich początków, mówił, że nie były to wydarzenia imponujące co do liczby uczestników – w pierwszej, według relacji hierarchy, wzięło udział około tysiąca wiernych. Z biegiem lat pielgrzymka rosła, bo była nie tylko wydarzeniem religijnym, ale i społecznym, gdyż od początku pojawiały się w nauczaniu bp. Bednorza (od roku 1950 r. koadiutora bp. Stanisława Adamskiego) elementy katolickiej nauki społecznej, na które istniało społeczne zapotrzebowanie. I tak z biegiem lat, z biegiem dni sanktuarium piekarskie, zwłaszcza podczas pielgrzymek mężczyzn, a następnie i kobiet, stało się społeczną amboną biskupów katowickich. Zapoczątkowana przez bp. Bednorza tradycja wygłaszania poza liturgią pasterskiego słowa, które ostatecznie przybrało formę słowa społecznego, była kontynuowana przez jego następców: abp. Damiana Zimonia (1985–2011) i autora tego tekstu, abp. Wiktora Skworca (2011–2023). Pozostaje wyrazić nadzieję, że tradycja ta będzie kontynuowana przez naszych następców, bo zawsze będzie istniał deficyt społecznej sprawiedliwości i miłości, do których urzeczywistnienia prowadzi Ewangelia ujęta w konkret katolickiej nauki społecznej.

Do tego mobilizuje tytuł Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, potwierdzony przez papieża Jana Pawła II, który na katowickim lotnisku 20 czerwca 1983 r. powiedział: „Nikogo nie może więc dziwić, że tu, na

¹ Autor był w latach 1975–1997 r. jednym z organizatorów piekarskich pielgrzymek.

Śląsku – w tym wielkim zagłębiu pracy – czci się Matkę Chrystusa jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej”.

Wcześniej Jan Paweł II jako metropolita krakowski okazał się Jej wiernym czcicielem i głosząc homilie, chętnie korzystał ze społecznej ambony biskupów katowickich. Arcybiskup krakowski Karol Wojtyła był w Piekarach już 13 czerwca 1965 r., uczestnicząc w uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Odprawił sumę pontyfikalną i – zgodnie z życzeniem bp. Bednorza – wygłosił 5-minutowe przemówienie. Aktu koronacji dokonał i homilię wygłosił prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Od połowy lat 60. ubiegłego wieku metropolita krakowski uczestniczył w majowych pielgrzymkach mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej i w zależności od okoliczności proszony był o słowo w czasie popołudniowej nauki stanowej do mężczyzn lub o wygłoszenie homilii. Po kardynalskiej nominacji (maj 1967 r.) wygłosił homilię w 1968 r. i Matkę Bożą Piekarską nazwał „szczególną patronką” swojego „nowego powołania”. Z przyczyn od niego niezależnych nie mógł uczestniczyć w piekarskich pielgrzymkach w latach 1969 i 1970.

Był obecny w 1971 r. i wygłosił homilię pt. *W obronie życia*. Wspomnił o encyklice Pawła VI *Humanae vitae* i o Kościele uczącym odpowiedzialnego rodzicielstwa: „Odpowiedzialnego, to znaczy nie byle jakiego; to znaczy przepełnionego poczuciem wartości życia, przepełnionego poczuciem wielkości tego maleństwa; tego maleństwa, które już wyszło na świat, i tego maleństwa, które jeszcze nie wyszło na świat, a już jest w łonie małżonki. I powinieś przed nią klęczeć na kolanach, bo ma ona w sobie jakieś odbicie tej Matki”.

Od 1973 r. rozpoczęła się praktyka, iż wyłącznie kard. Karol Wojtyła był proszony o posługę słowa, o wygłoszenie homilii, co zbudowało niezwykłą więź między nim a piekarskimi pielgrzymami. Zachowały się pisma biskupa katowickiego do metropolity krakowskiego, które zawierały informacje na temat kontekstu, w jakim odbywać się będzie kolejna pielgrzymka, i planowanej problematyki. Przypominam sobie, iż kiedy z papieżem Janem Pawłem II wspominaliśmy bp. Bednorza, Ojciec Święty z humorem przypomniawszy, że po zakończeniu jednej pielgrzymki był proszony przez biskupa katowickiego o udział w następnej i wygłoszenie homilii mniej więcej takimi słowami: „Arcybiskupie, a w przyszłym roku zaś powiedzicie kazanie, ino dobrze jak w tym roku”. Oczywiście ta nieformalna prośba była uzupełniana oficjalnym pismem katowickiego pasterza.

W 1973 r. kard. Wojtyła w swoim słowie nawiązał do trwającego wtedy w diecezji katowickiej pierwszego synodu. Jego zdaniem było to przybliżenie nauki Soboru Watykańskiego II w Kościele diecezjalnym. A katowicki synod był wydarzeniem wyjątkowym, bo – za zgodą Stolicy Apostolskiej – uczestniczyła w nim reprezentacja wiernych świeckich, kobiet i mężczyzn z różnych środowisk. Wtedy z ambony społecznej biskupów katowickich padły mocne słowa kard. Wojtyły, nawiązujące do apelu bp. Bednorza o zezwolenie na budowę nowych kościołów. Grzmiał Karol Wojtyła: „Mamy prawo, mamy prawo mieć więcej miejsca w tej ojczyźnie, w której stanowimy większość. Mamy prawo mieć więcej dachu nad głową, gdy się modlimy... Mamy prawo mieć więcej miejsca dla nauczania religii, dla katechizacji we wszystkich parafiach. I to prawo nie jest przeciwne nikomu: ono jest dla dobra wspólnego”². Nie muszę podkreślać, z jakim aplauzem spotkały się te słowa, które umacniały bp. Bednorza w staraniach o zezwolenie na budowę

² Cytaty z homilii za: „Mówię do was: *Szczęście Boże!*” Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2005.

nowych kościołów. Zwykle przed piekarską pielgrzymką mężczyźni biskup katowicki był proszony na spotkanie z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, którym najczęściej był pierwszy sekretarz wojewódzkiego szczebla PZPR, aby otrzymać jedno zezwolenie na budowę nowego kościoła. W takiej sytuacji bp Bednorz dziękował za udzielnie zezwolenia i stawiał następne żądania.

Rok 1974 był Rokiem Świętym, rozpoczętym 1 stycznia we wszystkich katedrach. Kardynał Wojtyła wygłosił wówczas homilię *Odnowa i pojednanie*. Z piekarskiej ambony występował „o pełną normalizację” relacji między państwem a Kościołem i mówił o wychowaniu młodzieży. Na końcu poruszył sprawę świętowania niedzieli. Postawił pytanie: „Pytamy dlaczego, mimo iż niedziela jest u nas ustawowym dniem wolnym od pracy – dlaczego jest coraz więcej pracy w niedzielę? Pytamy o to – to nas niepokoi”. Nawiązał też do sprawy budownictwa sakralnego, a konkretnie do sprawy budowy kościoła na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach, o czym w swoim słowie wprowadzającym wspominał bp. Bednorz. Wolna od pracy niedziela to temat obecny podczas wszystkich pielgrzymek do Matki Bożej Piekarskiej. Obecny kiedyś w Piekarach kard. Franjo Kuharic z Zagrzebia w krótkim pozdrowieniu wypowiedział słowa: „Niedziela jest Boża i nasza”, które stały się piekarskim przesłaniem w sprawie niedzieli. Jest ono powtarzane również współcześnie, bo niedziela wolna od pracy jest nadal zagrożona i to w imię wolności handlu.

Biskup Bednorz starał się piekarską pielgrzymkę kształtować jako ogólnopolskie spotkanie ludzi pracy, a nawet je umiędzynarodowić przez zapraszanie kardynałów i biskupów z bliskiej i dalekiej zagranicy. Przybywali do Piekar kardynałowie z Rzymu i ze Stanów Zjednoczonych, biskupi z Austrii i Niemiec oraz Francji. Często gośćmi byli także bracia ze wspólnoty z Taizé z bratem Rogerem. Dla gości katowicki hierarcha rezerwował 5-minutowy czas na pozdrowienia.

Rok 1975 był rokiem świętowania 50-lecia istnienia diecezji katowickiej. Główne uroczystości związane z zakończeniem I Synodu odbyły się w uroczystość Chrystusa Króla, ale i pielgrzymka piekarska była wielkim dziękczynieniem za górnośląski Kościół i za biskupa diecezjalnego Herberta Bednorza, który świętował 25. rocznicę sakry biskupiej. Kaznodzieją piekarskim był metropolita krakowski, w homilii wskazał na wspominane rocznice, a o Kościele na Górnym Śląsku powiedział, że jest to „Kościół klasy robotniczej”. Mówił: „I dlatego też, kiedy znajdujemy się w Piekarach, musimy dojść do tego przekonania, że w imię klasy robotniczej, w imię jej interesów i potrzeb, nie można walczyć z religią!”. Domagał się również, „ażeby żaden człowiek nie był upośledzony z powodu swoich przekonań religijnych, ażeby mu nie grożono zwolnieniem z pracy! – wszystko jedno, czy jest górnikiem, czy dyrektorem; ażeby mu nie zabraniano jawnie i publicznie wyznawać swojej religii; ażeby go nie przymuszano do pracy w niedzielę! I to, powtarzam, jest w imię interesów klasy robotniczej”. Te słowa kard. Wojtyły zostały wypowiedziane w konkretnym kontekście społecznym: po krótkim okresie reglamentowanej wolności rządząca partia narzucała swoją ideologię, a wszelkie awanse uzależniała od wstąpienia do partii i od wierności jej ateistycznym założeniom. Kardynał przypomniał na koniec, że „Musimy stale zdobywać prawdziwy pokój! Musi być oparty na prawach człowieka, na ich poszanowaniu”.

W 1976 r. uroczystości piekarskie odbyły się również w ostatnią niedzielę maja. Warto pamiętać, że każda pielgrzymka w tamtym czasie była związana z trudnościami, które musieli pokonywać pielgrzymi. Komunikacja publiczna kursowała według niedzielnej rozkładu jazdy, a kursy autobusów, tramwajów czy pociągów często były odwoływane. Na drogach Milicja Obywatelska wskazywała

objazdy, karała mandatami, aby tylko zniechęcić pielgrzymów i zakłócić klimat pielgrzymki. Najpewniejszym środkiem lokomocji były nogi pielgrzymów, których bp Bednorz zachęcał, aby nie poddawali się i „jeśli nie wolno iść drogą, to przecież można iść chodnikiem, bo tego nam nikt nie zabroni”. Pielgrzymi pokonywali te trudności, a ich liczba z roku na rok wzrastała, co niektórzy uzasadniali nie tyle potrzebami religijnymi, ile głodem prawdy i wzrostem nastrojów antypaństwowych. Niedziela pielgrzymki przypadła w uroczystość Zesłania Ducha Świętego i kard. Wojtyła na początku homilii cytował słowa św. Piotra, który stając wobec Wysokiej Rady, miał jedną odpowiedź: „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi”. Główne przesłanie homilii dotyczyło apostołstwa świeckich, co mocno akcentował I Synod Katowicki. Kaznodzieja mówił o pogwałceniu konstytucji PRL, a apostołstwo świeckich sprowadził do odwagi świadectwa: „Apostołstwo świeckich to jest ostatecznie ten człowiek, który potrafi stanąć wszędzie i potrafi stanąć wobec potęg tego świata, tak jak stawali apostołowie wobec Rady żydowskiej, i wbrew wszystkiemu, wbrew wszystkim naciskom, potrafi powiedzieć: «Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi»”. Z pewnością zasiew nauczania metropolity krakowskiego sprawiał, że pielgrzymi mężnieli i w codzienności zakładów pracy odrzucali nachalne propozycje wstępowania do partii, której ideologią był ateizm.

W 1977 r. pielgrzymka piekarska odbyła się również w ostatnią niedzielę maja. Jak zwykle była poprzedzona przygotowaniem, które prowadził wydział duszpasterski katowickiej kurii diecezjalnej pod kierunkiem ks. Benedykta Woźnicy, oczywiście w ścisłej współpracy z parafią piekarską i jej proboszczem. Ważnym elementem przygotowań do pielgrzymki był wybór hasła, a potem jego graficzne przedstawienie i umieszczenie na wieży kościoła kalwaryjskiego oraz ustawienie wzdłuż trasy procesji plakatów z hasłami do przyswojenia i zapamiętania. Ważne było również zabezpieczenie bezawaryjnego nagłośnienia, a przede wszystkim dostaw prądu elektrycznego, gdyż zawsze mogły się zdarzyć planowane „awarie” – działania służby bezpieczeństwa były bezwzględne (np. przelatujące helikoptery, zagłuszające przekaz homilii kard. Wojtyły). Ważne więc były agregaty prądotwórcze i cała logistyka pielgrzymki, by nie doszło do naruszenia powagi tego religijnego wydarzenia, co bp Bednorz wielokrotnie podkreślał, prosząc obecnych, by w każdej sytuacji zachowali spokój.

W omawianym roku tematem przewodnim była nadzieja, a pielgrzymi szukali jej w Duchu Świętym i Maryi. W tym kontekście wspomniano 10. rocznicę peregrynacji Matki Bożej w parafiach diecezji katowickiej, jednak bez obrazu nawiedzenia, który 2 września 1966 r. w drodze na rozpoczęcie peregrynacji został zatrzymany w drodze do Katowic i odtransportowany na Jasną Górę, gdzie został na kilka lat „uwięziony”. I tak peregrynacja odbywała się według ustalonego programu – ale przy pustych ramach, co jeszcze bardziej podkreślało duchową obecność Maryi i Jej działanie we wspólnocie Kościoła. A Karol Wojtyła apelował, aby człowiek był wielkiego ducha: „Z mocy ducha uświadamia sobie człowiek, jakie są jego właściwe prawa, tych praw dochodzi i tych praw nie pozwala sobie odebrać, bo wie, że ta walka, walka o prawa człowieka, jest dla wszystkich ludzi, dla wszystkich narodów, dla wszystkich ustrojów, najistotniejsza, fundamentalna”. W dalszym ciągu homilii metropolita krakowski stwierdził: „Dobrze, że na wzgórzu piekarskim wspomina się także o tym wszystkim, przez co człowiek sam może stać się niszczycielem swojej wielkości”. Biskup Bednorz wspominał w słowie wstępnym o nałogu pijaństwa. Dlatego kard. Wojtyła kontynuował: „Wiemy, jak wielkie zło wyrządza [alkohol] w naszym społeczeństwie, w naszych

warsztatach pracy, w naszych rodzinach, a wreszcie po prostu w człowieku. Bo ten człowiek, któremu Jezus Chrystus dał Ducha Świętego, musi być godny swojego człowieczeństwa. Nie może nim szargać i poniewierać”. Trzeba dopowiedzieć, iż piekarskie sanktuarium miało tradycję pracy trzeźwościowej, wystarczy wspomnieć ks. A. Ficka, proboszcza parafii piekarskiej, znanego apostoła trzeźwości. W 1977 r. widoczne były oznaki kryzysu gospodarczego w Polsce. Ceny żywności rosły, a półki w sklepach coraz bardziej pustoszały. Niestety wódka była dostępna zawsze.

Rok 1978 był ostatnim rokiem obecności kard. Wojtyły w Piekarach. Hasłem pielgrzymki były słowa: „Mocni w wierze”, co było zarówno stwierdzeniem faktu, jak i zadaniem na przyszłość. U Matki Bożej zbierali się mocni w wierze, otwarci na Boże słowo i płynące z niego społeczne nauczanie. Kardynał Wojtyła wrócił do sprawy odpoczynku i niedzieli, cytując napis z plakatu przy alei prowadzącej na szczyt kalwarii, na którym dziecko mówiło do ojca i matki: „Niedziela należy do nas”. Komentując te słowa, stwierdził: „To mówią Polacy”. A nawiązując do krytykowanego przez bp. Bednorza w imieniu górników czterobrygadowego systemu pracy, który miał podnieść wydajność kopalń, metropolita krakowski powiedział: „Trzeba więc, ażeby ten człowiek, który pracuje, mógł uczynić zadość swojej miłości, mógł spełnić swoje powołanie z miłości. Jeżeli jest ojcem rodziny, to nie może go nie być w domu. Nie może być takiej sytuacji, jak ta, o której słyszymy, że się już mąż i żona nie spotykają ze sobą, bo stworzono taką organizację pracy, że to staje się powoli niemożliwe”. Upominał się też o sprawiedliwą zmianę proporcji tytułów prasowych, jakimi dysponuje Kościół i wyznający inny światopogląd. Upominał się też o dostęp do radia i telewizji, aby chorzy mogli w niedzielę skorzystać z radiowej transmisji mszy św., co będzie wyrazem sprawiedliwości wobec tych, którzy swoje życie i siły ofiarowali ojczyźnie.

Nadszedł pamiętny dzień 16 października 1978 r. – na Górnym Śląsku uroczystość św. Jadwigi Śląskiej. W tym dniu kolegium kardynalskie wybrało kard. Karola Wojtyłę na głowę Kościoła, następcę św. Piotra. Przeżywalismy wszyscy ogromną radość, a pielgrzymi piekarscy byli przekonani, że kiedyś spotkają się z piekarskim pielgrzymem Janem Pawłem II przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej. Przyszło im czekać do 1983 r. Papieskiej zapowiedzi tego spotkania można się doszukać w słowach Jana Pawła II wypowiedzianych do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia, zgromadzonych u stóp Jasnej Góry 6 czerwca w 1979 r.: „To, co mówię dzisiaj ze szczytu jasnogórskiego, dołączcie do tego, co tylekroć mówiłem do was jako metropolita krakowski ze szczytu wzgórza piekarskiego. I nie myślcie, że ja się z tego szczytu wzgórza piekarskiego tak łatwo wyprowadzę. Nie myślcie! To już za mocne przyzwyczajenie, za silny nawyk! I nawet nie wiem, dlaczego miałbym się z tego nawyku wyzwolić i wyleczyć?”

Ojciec Święty dotrzymywał słowa i każdego roku przesyłał na pielgrzymkę piekarską swoje listy, pozdrowienia i telegramy, pozdrawiał pielgrzymów piekarskich z Watykanu w modlitwie Anioł Pański – nawet jako papież nadal używał społecznej ambony katowickich biskupów. I za to Janowi Pawłowi II dziękujemy, a zwłaszcza za syntezę społecznego nauczania, którą jest papieska homilia nazwana „ewangelią pracy”, wygłoszona na Muchowcu w 1983 r. przed obrazem piekarskiej Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Nadeszły gorące lato i jesień 1980 r. W Jastrzębiu Zdroju 3 września podpisano porozumienia jastrzębskie. Można w nich odnaleźć treści płynące z zasiewu społecznej ambony biskupów katowickich.